

Benedykt XVI

Dziękuję Panu za pielgrzymkę do Austrii : audiencja generalna po podróży : (Watykan, 12 września 2007 r.)

Salvatoris Mater 10/4, 289-290

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łej ludzkości. Ten, za którego sprawą został stworzony świat, przedwieczne Słowo stwórcze, przychodzi na świat, lecz nie jest słuchany, nie zostaje przyjęty.

Słowa te ostatecznie dotyczą nas, każdego człowieka i społeczeństwa jako całości. Czy mamy czas dla bliźniego, który potrzebuje naszych, moich słów, mojego uczucia? Dla cierpiącego, który potrzebuje pomocy? Dla uchodźcy czy przesiedleńcy, który szuka schronienia? Czy mamy czas i miejsce dla Boga? Czy może On wejść w nasze życie? Czy znajdzie w nas miejsce? A może jesteśmy bez reszty zajęci naszymi myślami, naszym działaniem, życiem tylko dla siebie?

Dzięki Bogu, Ewangelia nie podaje jedynie złych wiadomości, i nie są one jej ostatnim słowem. Tak jak u Łukasza widzimy miłość Matki Maryi i wierność św. Józefa, czujność pasterzy, ich wielką radość, tak jak u Mateusza spotykamy Mędrców, przybyłych z daleka, tak i Jan mówi: «Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1, 12). Są tacy, którzy Je przyjmują, i dzięki temu, poczynając od stajenki, na zewnątrz, rośnie w ciszy nowy dom, nowe miasto, nowy świat. Bożonarodzeniowe przesłanie ukazuje nam ciemności zamkniętego świata, a tym samym niewątpliwie ukazuje rzeczywistość, którą widzimy na co dzień. Mówi nam jednak również, że Bóg nie pozwala zamknąć się na zewnątrz. On znajdzie sobie miejsce, wchodząc choćby przez stajnię. Są ludzie, którzy widzą jego światło i je przekazują. Słowami Ewangelii anioł przemawia również do nas, a w świętej liturgii światło Odkupiciela napędza nasze życie. Bez względu na to, czy jesteśmy pasterzami czy Mędrkami, światło i jego orędzie wzywają nas, byśmy ruszyli w drogę, wyszli z zamknięcia naszych pragnień i interesów, by spotkać i adorować Pana. Adorując Go, otwieramy świat naprawdę, dobro Chrystusa, na służbę odrzuconym i wszystkim, w których On nas oczekuje. [...]

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audiencja generalna po podróży
(Watykan, 12 września 2007 r.)¹²

Dziękuję Panu za pielgrzymkę do Austrii

[...]

Pielgrzymkę we właściwym tego słowa znaczeniu odbyłem w sobotę 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – pod takim wezwaniem jest sanktuarium w Mariazell. Swymi początkami sięga ono r. 1157, kiedy to pewien mnich benedyktyński z pobliskiego opactwa św. Lamberta, posłany, aby głosić słowo Boże w tym miejscu, doświadczył cudownej pomo-

¹² „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 34.

cy Maryi, której niewielką drewnianą figurę nosił ze sobą. Cela (*Zell*), w której mnich umieścił figurkę, stała się później metą pielgrzymek, a w ciągu dwóch stuleci wybudowano okazałe sanktuarium, gdzie do dziś oddaje się cześć Matce Bożej słynącej łaskami, zwanej *Magna Mater Austriae*. Wielką radość sprawiło mi to, że mogłem jako Następca Piotra powrócić do tego świętego miejsca, tak bardzo drogiego narodom Europy Środkowowschodniej. [...] «Patrzeć na Chrystusa». Temat ten biskupi austriaccy z rozwagą zgłębiali podczas trwających dziewięć miesięcy przygotowań. Jednak dopiero po przybyciu do sanktuarium pojęliśmy w pełni sens tego motto: patrzeć na Jezusa. Przed nami znajdowała się figura Matki Bożej, która jedną ręką wskazuje na Dzieciątka Jezus, a w górze, nad ołtarzem bazyliki – krzyż. Tam osiągnęliśmy cel naszego pielgrzymowania: kontemplowaliśmy oblicze Boże w tym Dziecięciu w ramionach Matki oraz w tym Człowieku z rozciągniętymi ramionami. Patrzeć na Jezusa oczyma Maryi znaczy spotkać Boga-Miłość, który dla nas stał się człowiekiem i umarł na krzyżu. [...]

SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” (VEL „REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 1 stycznia 2007 r.)¹³

Chrystus naszym pokojem

[...]

Mój czcigodny poprzednik, sługa Boży Paweł VI, kierując się trafną intuicją, zawierzył początek roku opiece Najświętszej Maryi Panny, czczonej jako Matka Boga. Wspólnota chrześcijańska, która w tych dniach trwała na modlitwie i adoracji przed szopką, dziś ze szczególną miłością patrzy na dziewiczą Matkę. Utożsamia się z Nią, kontemplując nowo narodzone Dziecię, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. Podobnie jak Maryja, również i Kościół trwa w milczeniu, by usłyszeć i zachować wewnętrzne poruszenia Słowa, które stało się ciałem, i nie roztrwonić boskiego i ludzkiego ciepła, które wyzwala Jego obecność. To On jest Bożym błogosławieństwem! Tak jak Maryja Dziewica, Kościół ukazuje wszystkim Jezusa, Zbawiciela, i każdego naznacza odbłaskiem światła Jego oblicza, jaśniejącego dobrem i prawdą.

Dzisiaj kontemplujemy Jezusa, zrodzonego z Maryi Dziewicy, jako prawdziwego «Księcia Pokoju» (Iz 9, 5). On «jest naszym pokojem», przyszedł, aby zburzyć mur rozdzielający ludzi i narody, czyli wrogość (por. Ef 2, 14). Właśnie dlatego czcigodnej pamięci Paweł VI ustanowił dzień 1 stycznia Świato-

¹³ „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 53.